Stwierdził tak Sąd Apelacyjny w Warszawie. Sprawa dotyczyła mężczyzny skazanego za oszustwo, który posługiwał się nieprawdziwymi dokumentami. W ten sposób bezprawnie uzyskał on około 164 820 zł. No właśnie – około.

Wyrok rażąco niesprawiedliwy

Sąd pierwszej instancji skazał mężczyznę (wymierzając karę łączną) na dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł obrońca oskarżonego. Okazała się ona częściowo zasadna, choć nie poskutkowała zmianą orzeczonej kary. W czym rzecz? Otóż sąd okręgowy nie był w stanie określić precyzyjnie wartości mienia związanego z oszustwem. Wskazał więc jego przybliżoną kwotę. To jednak – w ocenie wyższej instancji – niedopuszczalne.



Kliknij tutaj: czytaj więcej